GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 88. — W Sobotę dnia 15. Kwietnia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. (22. Marca) 4. Kwietnia.

N. Cesarz Jmć raczył rozkazać: 1) Surowie zalecić Uniwersytetowi Dorpatskiemu, iżby nikt nie otrzymywał stopnia Rzeczywistego studenta, kandydata i lekarza, bez dostatecznéj umiejętności języka rossyjskiego. — 2) Po upływie lat pięciu, nie przyjmować do tego Uniwersytetu na studenta nikogo, kto naprzód nie zda ścisłego examinu z doskonałego posiadania języka rossyjskiego.

Ukazy Rządzącego Senatu 1. Departamentu.

1) 4. b. m. Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia N. Cesarz Jmć, d. 3. Lutego b. r., raczył rozkazać co następuje: „Założyć przy 1 Kijowskiém Gymnazyum trzecią pensyą szlachetną, z opłatą za każdego ucznia po 1500 rubli rocznie i mianować dla bezpośredniego zawiadywania tą pensyą, pod zwierzchnictwem Dyrektora Gymnazyum, udzielnego Inspektora, z gażą z summ tegoż Gymnazyum i z prerogatywami Inspektorów Gymnazyalnych.“

2) tegoż dnia. Na przedstawienie Ministra Spraw Zagranicznych; N. Cesarz Jmć, w d. 9. Lutego raczył rozkazać co następuje: 1) iż urzędnicy Ministerstwa Spraw zagranicznych, tak teraz zostający w udzielnych obowiązkach, jako i na przyszłość do nich mianowani, mają być zostawieni na dotychczasowéj stopie, bez zastosowania do miejsc przez nich zajmowanych jakichkolwiek klass szczególnych; 2) iż ta okoliczność nie ma im przeszkadzać do awansu w rangach, na mocy istnących prawideł we względzie terminów; 3) pozwala się im nosić téż stosowne do rang ich mundury, a mianowicie: Rzeczywistym Radzcom Stanu IV., Radzcom Stanu V., Radzcom Kollegialnym VI., Radzcom Dworu VII., Assesorom Kollegialnym VIII., a mającym rangę oficerów niższego stopnia IX. rzędu (czyli klassy), jak to jest Najłaskawiéj pozwolono Cenzorom, urzędnikom używanym do interessów Cenzury i tłumaczom po Pocztamtach; 4) pensye im i ich rodzinom wyznaczać takie, jakie według wyliczenia pensyi dla urzędników cywilnych, stosownie do ich miejsc, naznaczone są urzędnikom do poleceń szczególnych, lub do jakiejkolwiek władzy przykomenderowanych.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Kwietnia.

Foliały dokumentów, dotyczących się spraw algierskich, i składających się po większéj części z widymowanych przez Ministra wojny kopii, przyniesiono już wczoraj do kwestury Izby Deputowanych, gdzie je zaraz Deputowani przeglądali. Po skończeniu zatém obrad nad domami obłąkanych wezmą zaraz pod

rozwagę sprawy algierskie; ale to zapewne dopiero za kilka dni nastąpi, gdy pierwsze obrady jeszcze niejaki czas potrwają.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Kwietnia.

W tych dniach obiegała tu pogłoska, że Lord Palmerston prosił o dymissyą. Morning-Post powiada dziś w téj mierze: Wczoraj powiadano w dobrze zawiadomianych towarzystwach, że wieczora poprzedniego wielkie poróżnienie nastąpiło między Lordem Palmerstonem a kilkoma członkami Parlamentu. Przyczyną takowego poróżnienia, które już się załatwić nie da, miało być pytanie względem przesłania znacznych posiłków dla angielskiego korpusu morskiego, wpływającego czynnie do spraw hiszpańskich. Skutkiem tegoż było, że nasze wojsko morskie i szlachetnego Lorda zatrzymamy.

Okrucieństwo, z jakém prowadzą wojnę domową w Hiszpanii, spowodowało znowu Standarda do następujących uwag: Krystyniści mieli skazać na śmierć Biskupa pampelońskiego, Adrianiego i kilku innych Karolistów, których już od Grudnia więziono. Jestto rzeczą okropną i każdego Anglika przejąć powinno boleścią i wstydem, że nasz kraj ma udział w takowéj wojnie. Nie przestaniemy powtarzać, cośmy już tylokrotnie powiedzieli: Anglia niema żadnego interessu w następstwie tronu hiszpańskiego; jeżeli Hiszpanie przekładają wojnę nad pokój, niechże sami walczą; jeżeli Krystyniści i Karoliści wyrzekają się praw wojennych ucywilizowanéj Europy, i chcą prowadzić wojnę na wzór dzikich narodów, niech Europa rzuci klątwę na Hiszpanią, aby Chrześcianie nie wzdrygali się dłużéj na takowe przykłady. Niech Anglia i Francya zostawią ich samym sobie, a wojna wkrótce się skończy. Byłoby to nawet najdogodniejszém dla saméj Hiszpanii, gdyby Anglia i Francya tak sobie postąpiły.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 25. Marca.

(*Gaz. pow.*) — Teraźniejsze położenie kraju zbija samo przez się twierdzenie, że za przywróceniem konstytucyi z 1812. r. walka stronnictw ustanie, i że cała ludność uciekać się będzie pod jéj chorągiew, jako ostatni środek ocalenia. W skutek powstania w La Granji utraciła Królowa wielu swoich sług najwierniejszych i kraj zostaje obecnie bez formy rządu i administracyi. Konstytucyą z 1812. r. w grobie złożono, a nowa przy samém narodzeniu na wielki natrafia opór. Wszyscy Ministrowie (wyjąwszy PP. Mendizabala i Lopeza) i ich Podsekretarze są mocną chorobą złożeni i do wszelkich zatrudnień nie zdatni, a przecież steru rządu opuścić nie chcą. Hrabia Almodovar, mający się zajmować wydziałem Ministerstwa wojny, i zastępujący zarazem tymczasowo Pana Calatrawę, tak jest chory, iż dziś o uwolnienie go od obydwóch urzędów prosił. W Ministerstwie wojny podpisuje już za niego Brygadyer Don Facundo Infante, będący prócz tego Gubernatorem miasta Madrytu i Deputowanym. Generał-Kapitan naszéj prowincyi, Alvarez, wyruszył z resztą wojska załogi tutejszéj do Cuençi, a Quiroga go tymczasem zastępuje. Oburzenie wszystkich wykształconych Hiszpanów przeciw Panu Mendizabalowi do najwyższego doszło stopnia i objawia się przy pomocy wolności druku, w obawę wzbudzający sposób. Minister skarbu zaś ostrzejszéj nierównie używa broni do odparcia takowych pocisków. Niedawno temu, jak wiadomo, wykrzyknął przez nieostróżność na zgromadzeniu Kortezów, że wojsko tak dobrze jest płatne, iż gdyby oficerowie nie byli kartownikami, mogliby mieć pełne kiesy uncyi (uncya zawiera 16 piastrów). Na tak szyderczy wykrzyk odpowiedział nieco ostro w dzienniku Mundo oficer jeden i nazwisko swoje pod umieszczonym artykułem podpisał. W śród przedostatniéj nocy został oficer tenże przez zakapturzonego człowieka sztyletem przebity. Od niejakiego czasu uważałem, że powóz Pana Mendizabala, ile razy tenże do Ministeryum jechał lub do domu wracał, bardzo wolno szedł, i że w nie wielkiéj za nim odległości postępowało kilku ludzi, a między tymi sierżant Gomez (towarzysz Garcyi w la Granji) i kilku zabójców Quesady; obawiałem się przeto, żeby ludzie ci nie zamyślali o odebraniu życia Ministrowi skarbu. Lecz wyśmiano mnie i oświadczono, że osoby te uzbrojone w pistolety i sztylety, zostają w usłudze Mendizabala, aby go w razie jakiéj napaści broniły. Ci sami ludzie powybijali niedawno temu na ulicy Calle del Principe jednemu litografowi okna, za wywieszenie karykatury, zrobionéj na Ministra skarbu, i nawet mu śmiercią zagrozili, jeżeliby to raz jeszcze uczynił. Obawa hiszpańskiego Colberta zwiększyła się szczególniéj od chwili, w któréj na niego w Ministerstwie skarbu natarto. Mnóstwo kobiet bowiem, których mężów niedawno temu z posad oddalił, czekało na niego w przedpokoju, a gdy ich skarg słuchać nie chciał, krzyczały za nim, dopóki do powozu nie wsiadł: *Ladron! bribon! indecente! judio!* I dla tegoto tak się opatrzył, aby podobnym scenom zapobiedz. Nawet osławiony Aviraneta, używany często przez Mendizabala do tajnych poleceń, znowu się w Madrycie zjawił. Także zwolen-

nicy konstytucyi niezmienionéj wyprawili swoich agentów na prowincye i spodziewają się, że Junty w Maladze i Kadyxie na nowo głowę podniosą. — Poseł angielski żądał od rządu, aby pozostałą w Galicyi i Asturyi garstkę wojska wysłał do San Sebastyanu dla wzmocnienia Generała Ewansa. — Cabrera był przed kilku dniami na czele 10,000 piechoty i 1600 jazdy niedaleko Walencyi; jego straż przednia tylko o pół mili od miasta tego oddaloną była. Ale z tamtąd zwrócił się ku Cuençe, z kąd mieszkańcy z swoją chudobą pouciekali. Dla téjto przyczyny wyruszył tamże Generał-Kapitan. — Dnia 23. przybył do tutejszego poselstwa francuzkiego Pan Mareciel z Paryża, którego drugim Sekretarzem poselstwa mianowano.

Ameryka.

Podług doniesień z Nowego Yorku, we Florydzie odbyła się dwódniowa bitwa między Indyanami a wojskiem Stanów Zjednoczonych, w skutek któréj Indyanie musieli zawrzéć kapitulacyę. — W Nowym Yorku znowu dał się czuć wielki brak pieniędzy. Dnia 18. Lutego wexlowe disconto podniosło się na 2 i na 2½ od sta na miesiąc, podobnie i w Filadelfii. Jednakowoż taki stan nie może być trwały. Mąka nic a nic nie spadła w cenie, chociaż co dzień w wielkiéj ilości dowożą jéj, przez co i krajowa zniżyła się cokolwiek. — Z Mexyku donoszą, że Generał Santana na rozkaz otrzymany ze stolicy, został w Veracruz przyjęty jako Prezydent ze wszystkiemi oznakami jego dostojeństwa.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 14. Kwietnia. — Od kilku dni Warta w zatrważający rośnie sposób. Dnia 13. wieczorem o 7. godzinie wzniosła się już na 12 stóp 3 cali, a dzisiaj zrana prawie na 14 stóp. Szkody przez wylewy te zrządzone dotykają najbardziéj kupcow drzewem handlujących.

Przytaczamy następujący koniec afiszu z teatru *Cincynati* (w Ameryce), w którym aktorka Kar ogłasza sztuki mające być na jéj benefis danemi: „Oprócz sztuk tu wyliczonych, będzie wielka scena gospodarcza, szczególniéj dla rzemieślników *Indyany*, *Ohio* i *Kentuky*, w któréj się wystawi na widok publiczny wybornego prosiaka i cielę doskonałe, mające się wylosować. Pani Kar w kostiumie Plutusa sama losy wyciągnie. Nadmienia się, iż niema żadnéj obawy przed cielęciem, w chwili gdy będzie od krowy odłączone!“ Szczęśliwa Ameryka, iż za bilet do teatru można jeszcze wygrać cielę lub prosiaka.

Od r. 1772., istnie w Londynie społeczeństwo, ktore skromném działaniem swojém tysiącom rodzin szczęście i zbawienie przyniosło. Jestto społeczność do oswobodzenia osób, uwięzionych za małe długi. Od dnia 4. Stycznia do 1. Lutego r. b. towarzystwo to wyswobodziło z więzień Anglii i Walii 169. małych dłużników, wydawszy na to 666 funtów szterl. Prezydentem onegoż jest Hrabia Romney, Wice Prezydentami Sir R. Peel, i Sir F. Burdett. Ostatni zapisał temu dobroczynnemu związkowi dochody od 1,000 funt. sterl. po 3 od 100 uprocentowanych.

Pewien podróżnik angielski przywiózł do Londynu mnostwo świecących owadów, odkrytych nie dawno w Indyjach wschodnich. Tak mocne wydają światło, że służyć mogą za żywe lampy. Towarzystwo zoolcgiczne w Londynie, któremu kilka tych zwierzątek do rozpoznania przesłano, zajmuje się obecnie zbadaniem sposobu, mogącego doprowadzić do aklimatyzowania tychże w Europie. Z postaci są bardzo do koników polnych podobne.

(Roz. Lwow.)

OBWIESZCZENIE.

Pierwszy tutejszy jarmark na wełnę odbędzie się w dniach od 7go do 9go Czerwca r. b., jesienny zaś od 6go do 8go Październikа r. b. Liczyć na to wypada iż wielka ilość wełny sprowadzoną będzie ponieważ znaczna część producentów, wełnę swoję na nasz jarmark zwozić postanowiła. Królewski główny bank w Berlinie przyjdzie w pomoc środkami pieniężnemi w czasie jarmarku tutejszego i użyje do tego pośrednictwa domu bankierskiego a mianowicie Królewskiego Radzcy Komissyjnego Pana Morica Roberta, generalnego agenta Ziemstwa Poznańskiego który przez długoletnie czynności z miejscowemi stosunkami obeznanym jest i jarmarki tutejsze na wełnę, zwiedzać obowiązek przyjął. Nadmieniamy w końcu, iż publiczność wszystkie i takie same wygody znajdować tu będzie, do jakich w czasie jarmarków na wełnę we wszystkich innych miejscach przyzwyczajoną jest.

Poznań, dnia 10go Kwietnia 1837.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W Łukowie pod Obornikami dostać można w ciągu miesiąca Kwietnia r. b. karpiowy narybek do rozmnożenia zdatny za cenę 1 Talara od kopy; — narybek większy kosztuje drożéj.

Także jest w Łukowie młocarnia do wszelkiego zboża w dobrym stanie i z wszelkiemi rekwizytami do sprzedania, za pomierną nader cenę.

w Łukowie, dnia 7. Kwietnia 1837.

UWIADOMIENIE.

Księgarnię moję przełożyłem z domu pod Nr. 91. w rynku, do domu pod Nr. 77. naprzeciw głównego odwachu. Zawiadamiając o tém Szanowną Publiczność polecam się i nadal łaskawym Jéj względom prosząc o zaszczycenie mię swemi zleceniami, które, jak i dotąd, starać się będę ze wszelką akuratnością wypełnić.

W Poznaniu w miesiącu Kwietniu 1837. r.

Teodor Scherk, księgarz.

W Karnie pod Wolsztynem, w Powiecie Babimostkim jest w tym roku do sprzedania 250 maciorek 200 skopów 100 baranów, ostatnie na klassy sprzedanemi będą. 1sza klassa 30 Tal. 2ga klassa 20 Tal. 3cia klassa 12 Tal.

Niektóre barany do tutejszego stada używane, lub nadzwyczajnych przymiotów, za wyższą cenę przedawane mi będą, reszte zaś w czasie Sw. Jana w Poznaniu jak roku zeszłego rozprzedane zostaną. — Stado tutejsze jest zupełnie zdrowe, wolne od wszelkich zaraźliwych chorób.

Zapraszam znawców, aby o statnie tutejszéj owczarni, osobiście się przekonać raczyli.

Przedaż powyższych owiec rozpoczęta dnia 20go Lutego r. b. trwać będzie do dnia 25go Czerwca r. b., gdzie codziennie w wełnie widzianemi być mogą.

Karna, dnia 20. Lutego 1837.

Gdy Królewsko-Saski nadworny tancmistrz Pan Laforest na usilne naleganie dał się nakłonić, iż na kilka miesięcy do Poznania przybędzie, końcem dawania lekcyi tańca w moim instytucie i niezwłocznie w miejscu stanie: upraszam przeto Szanownych Rodziców, którzy dzieci swoje na te godziny tańca posyłać zechcą, aby mnie wcześnie o tém uwiadomić raczyli, iżby za przybyciem Pana Laforest te lekcye otworzone być mogły.

Poznań, ulica Wroniecka Nr. 91.

Eliza Hebenstreit.

Za powrotem moim z teraźniejszego jarmarku walnego Lipskiego polecam w największym wyborze najnowsze mody Paryskie wiosenne i latowe.

C. Jahn w Poznaniu,
w rynku Nr. 52. na pierwszym piętrze.

Co tylko przybywszy z jarmarku Lipskiego, polecić mogę najnowsze towary mody Paryskiéj, mianowicie bardzo piękne duże chustki, echarpes, czepki i kapelusze damskie rozmaitego wyboru, kwiaty i blondyny, jaconnet w rożnych dessenach i trwałych kolorach, rękawiczki damskie i męzkie, wszystko w naderumiarkowanych cenach.

W Poznaniu, przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 247. d. 14. Kwietnia 1837.

W Tyc.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dn. 16. Kwietnia 1837. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 7. aż do 13. Kwietnia 1837.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Laferski	—	—	1	2	1	—
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Dz. Wroblewski	—	—	2	2	1	5
S. Wojciecha	- Mans. Kottusch	—	—	2	1	1	—
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	X. Mans. Grandke	1	3	1	2	3
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	1	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Fenrych	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	4	1	3	—	4
Tamże dnia 19. Kwietnia	dito	dito					
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Geisler	—	—	1	—	—	—
Tamże dnia 19. Kwietnia	Rad. Kons. Dütschke						
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	1	1	1	—	4
		Ogółem .	6	11	10	6	16